

Rosicka, Janina

"Z historii myśli ekonomicznej. Studia i materiały", Janusz Górski, Łódź 1986 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 32/1, 224-227

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sugerowane przez Auctora wczesne kontakty Rutkowskiego z socjalistą Konstantym Krzeczowskim zdają się w rzeczywistości pochodzić z okresu I wojny światowej. Po aresztowaniu w r. 1900 Krzeczowski musiał opuścić Królestwo. Rutkowski miał wtedy 14 lat. Jeśli zaś rzeczywiście Rutkowski był powiązany z III Proletariatem, to nie przez Wacława Konderskiego z SDKPiL. Jan Rutkowski — senior, w Warszawskiej Radzie Miejskiej od r. 1916 zasiadał na ławach prawicy⁷. Nie jest wyjaśniona sprawa promotorstwa Bronisława Dembińskiego (Rutkowski był głównie uczniem Ludwika Finkla), ani kto przeprowadzał z ekonomii habilitację Rutkowskiego na Wydziale Prawa. Przeniesiona wydaje się ekspedycja włoska, jak i zakres wpływu na Rutkowskiego historyków prawa. W odniesieniu do organizacji nauki Autor nie wspomina o poświęconym tej sferze zainteresowań Rutkowskiego artykule Bogusława Leśnodorskiego w „Życiu Nauki” (1950). Z owym wyraźnym przeciwstawieniem się Rutkowskiego sanacji wiązać też należy owe zaginione zdjęcia z Władysławem Sikorskim i Marianem Kukielem (Autor na s. 108 pisze o kontaktach towarzyskich). W połączeniu ze zwrotem ku religijności i wzmiankowaną już krytykę monizmu zdają się one plasować Rutkowskiego lat trzydziestych w pobliżu Stronnictwa Pracy. Zaś pierwszy z uczniów — Teodor Tyc — w młodości pisywał w „Kurierze Poznańskim”⁸, organie Narodowej Demokracji. Brak wzmianki o pośmiertnej nagrodzie państwowej, choć Autor pisze o nagrodzie miasta Poznania. Nieściśle są okoliczności śmierci Maksymiliana Melocha (por. biogram pióra Stefana Kieniewicza w PSB).

J. Topolski podkreśla, że ceniony u schyłku życia przez władze Rutkowski zwalczany był przez nadgorliwe środowisko. Ukazanie tego badacza jako prekursora w dziejach polskiej nauki i jej metodologicznych przeobrażeniach jest z pewnością dużym osiągnięciem.

Krzysztof Groniowski

(Warszawa)

Janusz Górski: *Z historii myśli ekonomicznej. Studia i materiały*. Wydawnictwo Łódzkie. Łódź 1986, 312 ss.*

Nowa książka Janusza Górskiego zawiera różne prace tego znanego historyka myśli ekonomicznej i ekonomisty, pochodzące z lat 1956—1980, z których większość została opublikowana w „Ekonomiście”; między innymi są tam też dwa teksty z „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”. Waga ich jest różna: od rozprawek monograficznych do artykułów mających charakter bardziej popularyzatorski-zamieszczanych na łamach tygodnika „Życie Gospodarcze”. Autor podzielił je na dwie części; w pierwszej zgrupował prace z zakresu polskiej myśli ekonomicznej; w drugiej z powszechnej.

Studia poświęcone polskiej myśli ekonomicznej obejmują aż cztery stulecia. Książkę otwiera rozprawa o poglądach ekonomicznych Mikołaja Kopernika, po której następuje studium dotyczące bulionizmu szlacheckiego w wieku XVII. Z myślicieli Oświecenia omówieni zostali: Józef Wybicki, Stanisław Staszic, Wojciech Gutkowski, Dominik Krysiński, Wawrzyniec Surowiecki, Fryderyk Skarbek; część pierwszą zamyka esej o najwybitniejszym ekonomiście epoki romantyzmu — Henryku Kamieńskim. Czytelnik, szukający poloników, znajdzie jeszcze w części drugiej artykuł poświęcony teorii wartości Michała Kaleckiego.

Historia historii polskiej myśli ekonomicznej jest krótka i obejmuje w zasadzie wiek XX. Wiele zawdzięczamy pionierskiej działalności Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, która wydała na początku wieku pisma ekonomiczne Fryderyka Skarbka i Józefa Hoene-Wrońskiego wraz z mono-

⁷ „Kurier Polski” nr 204 z 24 VII 1916.

⁸ T. Tyc: *Pamiętnik*. Poznań 1931 s. 147—152.

* Od Redakcji — recenzja pisana była jeszcze za życia Profesora Janusza Górskiego.

grafiami tych autorów, udowodniając, że mieliśmy w wieku XIX liczących się w świecie ekonomistów. Również w okresie międzywojennym zainteresowania historyków myśli ekonomicznej nie sięgały poza wiek XIX. Wreszcie po II wojnie światowej imponująca działalność edytorska redakcji Biblioteki Dzieł Ekonomicznych i Historii Myśli Społeczno-Ekonomicznej PWN przyniosły znaczące rezultaty. Lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte — to lata szczególnie sprzyjające historii polskiej myśli ekonomicznej. Wychodzi wówczas praca Edwarda Lipińskiego pt. *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej* (1956), w której profesor „odkrywa” polską ekonomię przeszłych wieków. Pojawia się szereg znaczących prac Stanisława Szuberta, Stanisława Szefflera, Zbigniewa Gajczyka, Witolda Sierpińskiego, Joanny Grzywickiej, Aleksandra Łukaszewicza.

Janusz Górski zajmuje wśród tego grona miejsce szczególne, zawdzięczając je swoim cechom pisarskim. Czytelnika jego prac uderza pewien rodzaj intelektualnego sceptycyzmu uwidaczniającego się zwłaszcza w precyzyjnym, ostrożnym i wyważonym formułowaniu sądów. Czytając tamtych ekonomistów często spotykamy się z postawą, którą można nazwać „postawą entuzjasty”, sprzyja ona — niestety — dowartościowywaniu oceny poziomu naszej myśli ekonomicznej. Janusz Górski nie ulega pokusie „pobożnych życzeń”, owej zmyrom odkrywców, pragnących, aby przedmiot ich analizy jaśniał jak największym blaskiem. Stąd często miewa zdanie odmienne. W obszernej pracy z 1957 roku pt. *Sporne problemy tzw. „klasycyzmu” w polskiej myśli ekonomicznej lat 1800—1830* polemizuje z poglądami Szuberta, Szefflera, Łukaszewicza i Gajczyka, którzy w latach pięćdziesiątych wysunęli tezę, iż główną przyczyną rozkwitu ekonomii polskiej w latach poprzedzających powstanie listopadowe była twórcza recepcja ekonomii klasycznej Adama Smitha. Górski zgłasza kontropropozycję: na podstawie paradoksalnego stwierdzenia, że „[...] postępowość polskiej myśli ekonomicznej uwarunkowana była wymową społeczną wulgarnych w istocie tez naukowych” (s. 155), formułuje nową hipotezę badawczą, przeprowadzając błyskotliwy wywód. Jego zdaniem zainteresowania historyków polskiej myśli społeczno-ekonomicznej początków XIX wieku koncentrować się powinny przede wszystkim na przedstawianych przez ówczesną ekonomię programach rozwoju kraju. Przemysłeniom teoretycznym ekonomistów Królestwa Kongresowego brakło samodzielności, miały one charakter wtórny, czego nie można powiedzieć o ich „praktycznym” wyrazie, a mianowicie zastosowaniu niektórych stwierdzeń ekonomii wulgarnej do budowania modeli czy uzasadniania kierunków rozwoju. Owa teza Janusza Górskiego znalazła potem pełną dokumentację w jego rozprawie habilitacyjnej opublikowanej w 1963 roku pt.: *Polska myśl ekonomiczna a rozwój gospodarczy 1807—1830. Studi nad początkami teorii zacofania gospodarczego* i została powszechnie zaakceptowana. W innej pracy, napisanej z okazji wydania drukiem powieści utopijnej Wojciecha Gutkowskiego pt.: *Podróż do Kalopei*, sceptycyzm chroni go przed zbyt pochopnym zaliczeniem Gutkowskiego w szeregi radykałów społecznych. W rzeczowej polemice z wnioskami zawartymi w analizie Zygmunta Grossa, odkrywcy i wydawcy tej utopii, rewiduje szereg jego twierdzeń. Choć po prawdzie podtrzymuje główne — głoszące, iż Gutkowski był socjalistą, które musi budzić szereg wątpliwości. Również w eseju zatytułowanym *Na marginesie nowego wydania „Filozofii ekonomii materialnej” Henryka Kamińskiego* prof. Górski polemizuje i uzupełnia analizę przeprowadzoną przez Bronisława Baczkę, a zamieszczoną w postłowie do książki Kamińskiego. Dopomina się tam o miejsce dla „bujnego procesu rozwoju ideologii” i wykazuje, iż w teorii filozoficzno-ekonomicznej Kamińskiego istotną rolę odegrała socjalistyczna myśl utopijna, a zwłaszcza socjalizm ricardiański. W tym właśnie studiu doszła do głosu druga cecha pisarstwa Janusza Górskiego, komplementarna w stosunku do jego sceptycyzmu, a mianowicie obawa przed nadmierną symplifikacją, prowadzącą do jednostronnej, a przez to nieobiektywnej analizy. Autor przestrzega przed wtłaczaniem indywidualności w ciasne ramy funkcjonujących w polskiej historii myśli społeczno-ekonomicznej podziałów na kierunki burżuazyjno-demokratyczny i rewolucyjno-demokratyczny i w nader interesujący sposób przedstawia poglądy Kamińskiego jako osobowości z pogranicza owych podziałów, formułując przy okazji postulat metodologiczny, nakazujący oddzielanie wątków poznawczych od ideologicznych w twórczości analizowanych autorów.

Janusz Górski traktuje historię polskiej myśli ekonomicznej XVIII i XIX wieku jako naukową rejestrację problemów gospodarczych epoki i proponowanych rozwiązań. Chce w ten sposób znaleźć obiektywne kryterium porządkujące rozważania historyka myśli ekonomicznej kraju zacofanego. W tym wypadku bezpośrednie stosowanie marksistowskiego kryterium, nakazującego stopień postępowości analizowanych poglądów mierzyć ich związkami z interesami klasy wyzyskiwanej, jest zawodne. Właściwa ocena stopnia samodzielności rozważań teoretycznych ekonomistów krajów zacofanych nie może być przeprowadzona wprost — mówi autor. Zbyt duży dystans dzieli czołówkę ekonomistów krajów rozwiniętych od pozostałych, dystans nie tylko gospodarczy, ale i społeczny; inne są również ich zainteresowania, ponieważ stykają się z odmiennymi problemami gospodarczymi. Ekonomisci krajów nierozwiniętych wykorzystują instrumentarium i dorobek teoretyczny światowej ekonomii dla potrzeb własnego kraju. Owe zabiegi adaptacyjne i związane z nimi przemyślenia teoretyczne dopiero tworzą naukę. Tylko czy naukę? Tu Janusz Górski skłania się raczej do traktowania ekonomii polskiej jako publicystyki społeczno-gospodarczej, pełniącej pewnego rodzaju funkcję doradztwa ekonomicznego. Uważa, iż historyk rodzimej myśli ekonomicznej musi przede wszystkim zważać na realia gospodarcze kraju, a w następnej kolejności dopiero oceniać adekwatność ich odbicia w pismach ekonomicznych. Wymagana przezeń postawa badawcza nakazuje konfrontację między diagnozą ówczesnych ekonomistów i proponowanymi przez nich środkami działania a rzeczywistym stanem gospodarki, przy czym stopień zbliżenia do rzeczywistych warunków przesądzałby o miejscu danego ekonomisty w hierarchii polskiej myśli ekonomicznej. Jest to postawa, która, jak się wydaje, zdaje egzamin w odniesieniu do badacza dawnej ekonomii polskiej. Równocześnie jest to próba przeniesienia działania ekonomisty w przeszłość. Historyk myśli ekonomicznej staje się w ten sposób jak gdyby ekonomistą tamtych czasów, z tym, iż dysponuje współczesną wiedzą ekonomiczną i współczesnym rozpoznaniem ówczesnych warunków gospodarczych. W oparciu o te informacje tworzy idealny model rozwiązania ówczesnych trudności, a następnie ocenia, kto najlepiej z ówczesnych ludzi nauki to zadanie wykonał. Postawa ta rodzi określone trudności, może pojawić się błąd prezentyzmu, zapoznawana może być motywacja ówczesnych ludzi poprzez odczytywanie ich działania w kategoriach racjonalności, a w niektórych wypadkach współczesna wiedza ekonomiczna może wręcz „przeszkadzać” w zrozumieniu odległych epok, w których przecież istniał swoisty „język” ekonomiczny zachowań, terminów, gradacji, słowem wartości związanych ze sferą gospodarczą, dotarcie do których może dopiero rzeczywiście pomóc w „zerwaniu zasłony z przeszłości”. Zatem konieczne staje się uzupełnienie tej postawy poznawczej o szerszy społeczno-kulturowy kontekst. Świadomość tych wymagań towarzyszy Januszowi Górskiemu. Niemniej najważniejszą kwestią, zaprzatającą jego uwagę, jest odpowiedź na pytanie: czy autorzy teorii ekonomicznych dostrzegli fakty gospodarcze, o których współczesny historyk gospodarczy mówi, że miały istotne znaczenie, a jeśli tak, to czy zostały one poprawnie zinterpretowane.

Druga część nie jest już tak jednolita jak poprzednia. Dla historyków nauki szczególnie interesująca będzie jej pierwsza partia, zawierająca stricte historyczne rozważanie autora o poglądach ekonomistów XIX i przełomu XIX i XX wieku. Głównym problemem — pomieszczonych w tej części prac z zakresu powszechnej historii myśli ekonomicznej — jest pokazanie indywidualności poszczególnych ekonomistów, wśród których znaleźli się: Robert Owen, James i John Stuart Millowie, Michał Tuhan-Baranowski, Józef Schumpeter, Thorstein Veblen i Lenin. Uprawianie historii myśli ekonomicznej związane jest z pewną komplikacją, która minimalnie utrudnia życie historykom filozofii, sztuki czy literatury. Mianowicie chodzi o to, w jaki sposób uzmysłowić tęgość intelektualną ludzi minionych epok, skoro każdy współczesny ekonomista wydaje się być mądrzejszy od swych wielkich poprzedników. Jest to dylemat znany dobrze historykom fizyki czy chemii. Jeśli za jedno z najważniejszych zadań historii poszczególnych dyscyplin uznamy ułatwienie kontaktu z myślicielami z odległych epok, zadanie to w wypadku historii myśli ekonomicznej przybierze postać paradoksalnego nakazu: przybliżenia wielkości geniuszu nieżyjących ekonomistów w ich relatywnej małości w stosunku do wiedzy obecnej. Trudności związane z wykonaniem tego zalecenia rosną w postępie geometrycznym

wraz z oddalaniem się od dnia dzisiejszego. Janusz Górski widzi tu ratunek w pokazaniu prekursorstwa badanych myślicieli, w dokumentacji sposobu przepływania idei, w dotarciu do źródeł inspiracji i zbadaniu wzajemnych filiacji. Szczególną rolę w jego systemie oceny danego ekonomisty spełnia kwestia wywierania wpływu na późniejszych myślicieli.

W omawianej części zostały także zamieszczone teksty z pogranicza historii myśli ekonomicznej i ekonomii politycznej. Są to trzy eseje: pierwszy — poświęcony problematyce teorii wzrostu na przykładzie modelu wzrostu Evseya Domara, Roaya Forbesa Harroda i Michała Kaleckiego; drugi — zatytułowany *O ograniczoności inwestycyjnego modelu wzrostu gospodarki socjalistycznej*, gdzie autor wykazuje konieczność stworzenia jednolitej teorii rozwoju gospodarczego, łączącej globalne zmiany socjologiczne, zachodzące w społeczeństwie, z teorią wzrostu, która byłaby podatna na weryfikację, nie pozostając jedynie w sferze abstrakcji eleganckiego modelu. Praca ta wydrukowana w 1968 roku (!) do tej pory nie straciła na swej aktualności. Zamykają książkę rozważania o istocie kryzysu współczesnej ekonomii, zawierające szereg inspirujących przemyśleń.

Otrzymaliśmy książkę dokumentującą rozwój historii myśli ekonomicznej za ubiegłe 30 lat. Jest to czas jednego pokolenia. Znając meandry nauk społecznych podkreślić należy fakt, iż teksty te dobrze zniosły próbę czasu. Imponuje swoboda autora w poruszaniu się w gąszczu problemów teorii ekonomii, jego erudycja, erudycja człowieka, który posiadał rzadką sztukę bycia i historykiem ekonomii i czynnym ekonomistą jednocześnie. Na uwagę zasługuje też piękny język, nie najczęściej spotykany w pracach o charakterze ekonomicznym. Elegancki sceptycyzm i unikanie uproszczeń jako program badawczy historii myśli ekonomicznej przyniosły w rezultacie ogromnie interesującą lekturę.

Mankamentem książki jest brak eseju wprowadzającego czy ewentualnie kończącego, w którym autor pokazałby swoją wizję historii myśli ekonomicznej, podzielił się refleksjami z czytelnikami na temat jej roli wśród innych nauk. Myślę, że taki zabieg nadałby bardziej jednolity kształt zebranym pracom. Poszczególne teksty pokazują ewolucję zainteresowań Profesora jego stopniowe odchodzenie od historii polskiej myśli ekonomicznej w kierunku współczesności i to problemów stricte ekonomicznych; niekiedy jeszcze autor omawia je pod „płaszczkiem” historii, jak np. w studium o Leninie, ale daty powstania kolejnych prac świadczą, iż Janusz Górski bardziej skłaniał się ku byciu ekonomistą niż uprawianiu historii nauki. Miejmy nadzieję, że nie będzie to tendencja stała.

I jeszcze uwaga na marginesie. Na naszym rynku wydawniczym z rzadka pojawiają się książki z zakresu historii myśli ekonomicznej, prawidłowość ta dotyczy nawet podręczników akademickich. Z tym większym więc uznaniem należy powitać wydanie książki z tej dziedziny przez Wydawnictwo Łódzkie, które ostatnio zaznaczyło swą obecność na rynku wydawniczym interesującymi pozycjami z zakresu literatury naukowej, myślę tu zwłaszcza o bardzo obiecującej serii: Człowiek i jego cywilizacja.

Janina Rosicka
(Kraków)

ŚREDNIOWIECZNE KORZENIE EUROPY

Léo Moulin: *Życie codzienne zakonników w średniowieczu (X—XV wiek)*. Przełożyła Eligia Bąkowska. Warszawa 1986 243. ss.

Walter Ullmann: *Średniowieczne korzenie renesansowego humanizmu*. Przełożyła Jolanta Mach. Łódź 1985, 292 ss.

Średniowieczne korzenie Europy — oto istotna problematyka książek, którymi pragnę się zająć. Oba teksty, z pewnością godne uwagi, choć tak różne pod wieloma względami, łączą nieukrywana fascynacja odkrywaniem źródeł tego, czym była i jest kultura i cywilizacja Europy.